

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za c.d.n. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
1-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy. 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 1 marca: Położenie wszędzie bez zmiany.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 1 marca. Na froncie francuskim. Działalność artyleryjska także wczoraj była w wielu punktach frontu bardzo ożywiona, zwłaszcza po stronie nieprzyjacielskiej. W wielu miejscach przeciwnik miał na celu zapewne wprowadzenie nas w błąd; natomiast w odcinku Yzery i w Szampanji jako też między Mozą a Mozelą usiłował szkodzić nam poważnie. Nie osiągnął celu.

W walce powietrznej pokonaliśmy dwupłatowiec angielski po Menu, pasażerowie wzięci do niewoli. Nasza artylerja zestrzeliła dwa dwupłatowce francuskie: jeden pod Bezaponim (pasażerowie wzięci do niewoli), drugi pod Soissons (pasażerowie prawdopodobnie zabici). Samolot prowadzony przez porucznika Kübla zatrzymał pociąg wojskowy na linii Bessancon—Jussey i zwalczał załogę pociągu przy pomocy karabinu maszynowego.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nie zdarzyło się nic szczególnego.

Rozstrzygająca bitwa

Rosendaal. „Nordmaritimes“ donoszą z Nantes: Wybitni oficerowie angielscy wyjechali do Verdun, gdzie mają być przydzieleni do rozmaitych resortów wojskowych. Przed wyjazdem oświadczyli. Bitwa jest rozstrzygająca zarówno dla nas Anglików, jak i dla Francuzów. W takiej chwili nie pozostaje nic innego, jak uderzyć na całej linii od morza Północnego po Belfort.

Zaniepokojenie w Paryżu.

Genewa. W Paryżu wzrasta zaniepokojenie, zwłaszcza wobec lakonicznych wiadomości w komunikatach urzędowych. „Journal de Genève“ pisze, że ataki Niemców pod Verdun wywołują ogólne zdumienie. W Paryżu mówią, że Niemcy skoncentrowali tam 250.000 wojska i artylerję w takiej ilości, jak nigdzie dotąd na ziemi francuskiej.

Bombardowanie Verdun.

Genewa. Według opowiadań uchodźców z Verdun w piśmie paryskich, do soboty było tam zniszczonych 150 domów skutkiem bombardowania Niemców.

Agitacja za pokojem w Rosji.

Sztokholm. „Riech“ omawia sakaz rosyjskiej Rady ministrów w sprawie przewożenia książek do Rosji i donosi, że zakaz ten wydano na skutek przemycania ze Sawecji i Danji odez w odrębnym pokoju rosyjsko-niemieckim. W Piotrogradzie i Wyborgu miano wykryć na poczcie tego rodzaju odezwy.

Francja żąda ofensywy rosyjskiej.

Kopenhaga. Korespondent „Nowoje Wremia“ na froncie francuskim donosi, że w ostatnich dniach odbyły się tam ważne konferencje w głównej kwaterze, na których domagano się wielkiej ofensywy rosyjskiej przeciw Niemcom, celem odciążenia frontu rosyjskiego. Również gen. Sarrail ma otrzymać rozkaz rozpoczęcia ofensywy w Macedonji. Konieczna jest również żywa akcja Włochów.

Zemsta na Czarnogórze.

Bukareszt. „Russkoje Słowo“ donosi: Rząd rosyjski i francuski postanowiły uznać Czarnogórę za nienależącą do związku a króla Mikołaja traktować dalej jako gościa oficjalnego Francji.

Z działalności łodzi podwodnych.

Berlin. Urzędowo 1 marca. Nasze łodzie podwodne zatopiły dwa francuskie krążowniki pomocnicze uzbrojone każdy w 4 działa pod Le Havre i 1 uzbrojony angielski parowiec w ujściu Tamizy. Na morzu Śródziemnym — według doniesienia urzędowego z Paryża — zatopiony został krążownik pomocniczy „La Provence“, który płynął do Salonik z transportem 1800 żołnierzy. Tylko 696 ludzi miano wyratować.

Zatopiony w dniu 8 lutego u wybrzeży syryjskich francuski okręt wojenny, według informacji załogi łodzi podwodnej, która go zatopiła, nie był to okręt „linjowy „Saffren“, lecz krążownik pancerny „Admiral Charner“.

Głosy o mowie Sazonowa.

Przed paru dniami podaliśmy uwagi niemieckiego organu półurzędowego „Nordd. Allg. Ztg.“ o wynurzeniach Sazonowa w sprawie polskiej. Podobny artykuł zamieściła także „Wiener Allg. Ztg.“ organ rządu austriackiego, pt. „Kłopoty polskie Sazonowa“, artykuł ten znamiennejszy, że stwierdza, iż Królestwo Polskie, wbrew obawom p. Sazonowa, nie będzie podzielonem między mocarstwa centralne i że ziemia polska bezwarunkowo nie wróci pod panowanie rosyjskie. Poniżej podajemy zmienny artykuł w streszczeniu.

Kto sobie kiedykolwiek zadał poważne trudy przestudjować dokładnie historję stosunków polsko-rosyjskich, — pisze dziennik wiedeński — ten wie, że nigdy może żaden naród nie skrzywdził tak strasznie drugiego, jak naród rosyjski — naród polski. Będzie on także wiedział, że nigdy może i nigdzie nie popełniono tyle haniebnych zbrodni, pod pokrywką wiernej przyjaźni, co Rosja wobec Polaków.

Od Piotra Wielkiego począwszy, było zniszczenie Polski i polskości kardynalnym punktem programu politycznego Rosji. Ilekroć Polacy otrzymali ze strony rosyjskiej jakieś przyrzeczenie, mogli być pewni, że gotuje się z tej strony jakaś niegodziwość. Zazwyczaj była ona tem okrutniejszą im ponętniejszymi były obietnice, im natarczywszymi były zapewnienia przyjaźni i miłości ze strony Rosji. Tym razem jednak powinni Polacy uniknąć podobnego losu, mimo czułych syrenich głosów, którymi chcą ich usidlić. Albowiem Polska jest definitywnie oderwana od Rosji i znajduje się poza sferą rosyjskiej władzy. Niechaj ich „Timeo Danaos“ nie przestrasza, albowiem tym razem kochająca ręka cara batiuszki ich nie osiągnie. Car, który swoje dzieci kocha i chłoscze, będzie musiał poprzestać na miłości.

Gdyby nie było kłamstwa i przewrotności, wówczas nie byłoby historii rosyjskiej, ani też historii stosunków polsko-rosyjskich, wynurzenia Sazonowa, to rekord perfidji rosyjskiej. Przez sto lat nie istniało dla Rosji zagadnienie polskie. Jeżeli Sazonow obecnie, mając tyle innych kłopotów, zajął się sprawą polską, to widocznie musiało Sazonowa trapić wspomnienie o roku 1830 i 1863, kiedy to ówczesne Sazonowy i Stürmerzy (nic to nie znaczy, że inaczej się nazywali, imiona są tylko pustym dźwiękiem) nie chcieli Polakom w niczem dopomóc do uzyskania narodowych ideałów.

Tak, kłopoty polskie gnębią bardzo p. Sazonowa. Aby go przynajmniej z je-

dnego kłopotu wybawić stwierdzamy na tem miejscu, że rosyjski minister spraw zagranicznych niepokoi się zbyt czynnymi obawami, o niebezpieczeństwo podziału „dotychczas niepodzielnego terytorjum polskiego”. Pod tym względem niechaj stanowczo orzuci swój pesymizm, gdyż możemy go zapewnić, że jego obawy są zgoła niezasadne. P. Sazonow będzie i tym razem, jak już często, był złym prorokiem.

Mowa Sazonowa nie jest niczem innym, jak tylko jednym ogromnym nadludzkim kłamstwem. Co prawda, w kłamstwie tem tkwi metoda. Jasnym bowiem jest, że p. Sazonow chciał równocześnie przygotować grunt na przyszłość. Już teraz, w chwili merytorycznego wyrzeczenia się, zaczyna uprawiać duchopapstwo. Przewrotne obietnice i perfidne zapewnienia miłosne mają być podstawą dla przyszłych intryg i agitacji. Innymi słowy: Ziemia polska jest dla Rosji stracona, atoli walka o duszę polską niechaj się dalej toczy. Miejmy nadzieję, że łowca dusz będzie jeszcze mniej miał do powiedzenia, niż prorok.

Urzędowy organ Ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt“ pisze w numerze z 24 b. m. w ten sposób o umizgach Sazonowa pod adresem Polaków:

„Dotychczas panowało powszechnie przekonanie, że Polacy jęczą pod jarzmem rosyjskiem, że zbiry carskie prześladowały nieubłaganie najszlachetniejsze umysły polskie, i że więzienie, knut i Sybir były najważniejszymi środkami rządów carskich w Polsce. Pan Sazonow wyprowadził nas z błędów. Dowiadujemy się od niego, że najważniejszym celem wojennym, szlachetnej Rosji było oswojenie Polski. Zdawałoby się, że Rosja mogłaby cel ten i bez wojny uzyskać, gdyż w gruncie rzeczy chodziło tu tylko o wyswobodzenie Polski z niewoli rosyjskiej. Atoli Sazonow zapewnia, że Rosja dążyła do wyswobo-

dzenia bratniego narodu polskiego od początku wojny. Nazywanie tedy Polaków „bratnim narodem“ brami dość dziwnie w ustach ministra rosyjskiego. Przyzwyczajaliśmy się jednak do niejednej rzeczy w tej wojnie. Złośliwi sceptycy zapytają może, dlaczego Rosja ukrywała tak starannie swoją miłość dla Polaków aż do wybuchu wojny. Nie wolno jednak wpaść w szczerocię Sazonowa i wszyscy Polacy będą zapewne o tem przekonani, że Rosja poświęciła faktycznie miliony swoich żołnierzy i miljardy swoich rubli na to, aby Polskę oswojować.”

„Owiany gorącą chęcią odwrócenia od Polaków nieszczęścia wygłosił p. Sazonow zdanie, że Niemcy i Austro-Węgry planują podział ziem polskich. Pokaże się, czy wypadki przystosują się do obaw tego najnowszego szermierza zjednoczenia Polski i jej świętych praw.”

Stosunki handlowe Królestwa z Austrią i Niemcami.

Stosunki handlowe Królestwa z Austrią i Niemcami w czasie wojny obecnej nabrały dopiero wagi po zajęciu całości Królestwa i jakim takim unormowaniu się stosunków po chaosie bitew i walk, terenem których były nasze ziemie.

Dla unormowania i ujęcia w pewne formy stosunków handlowych pomiędzy świeżo zajętemi ziemiami a państwami okupującymi, rządy okupacyjne tworzą cały szereg instytucji.

Dla ożywienia obrotu handlowego monarchji austro-węgierskiej z tą częścią Królestwa, która pozostaje pod zarządem austriackim, powołano do życia Wydział gospodarczy w Lublinie, jako organ Generalnego Gubernatorstwa, dla użytkowania nadwyżek produkcji rolniczej w obszarze okupowanym, dalej Centralę fruchtów i towarów w Krakowie, dzielącą się na oddziały importu i eksportu, w końcu

szereg Urzędów wywiadowczych dla importu towarów. Również w Lwowie istnieje tego rodzaju Urząd wywiadowczy, do którego przydzielono w ostatnich czasach podpor. p. Makowiczka, urzędnika Centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie.

W okupacji niemieckiej Królestwa Zarząd armji wyłączył towary potrzebne do celów wojskowych, z wolnego obrotu do Niemiec i oddał prawo rozporządzania tymi zapasami, oraz wywozu do Niemiec, kilku towarzystwom monopolowym, jak utworzonemu w Poznaniu pod firmą „Waren-einfuhr“. Zakres działania tego towarzystwa obejmuje obszary graniczące z Śląskiem pruskim i Poznańskiem. Podobne zadanie powierzono wojennemu towarzystwu zakupu (Kriegsaufgessellschaft), oraz wschodnio-pruskiemu towarzystwu pod firmą „Ostpreussische Landgesellschaft“ w Królewie. Terenem działania powyższych towarzystw mają być obszary graniczące z Prusami zachodnimi i wschodnimi. Poza to zajmują się jeszcze inne towarzystwa spieniężaniem rozporządzalnych w Polsce towarów.

Wywóz do Polski jest wolny za opłatą ustanowionych cel, o ile w Niemczech nie obowiązują przepisy rekwizycyjne, co odnosi się przedewszystkiem do papierów. W Polsce zaprowadzono monopol sprzedaży papierosów.

Z powodu trudności komunikacyjnych, zajęto się utworzeniem instytucji, która miałaby przy uwzględnieniu interesów wojskowych starać się o zmniejszenie i usunięcie istniejących utrudnień. W tym celu założono w Warszawie 14 października 1915 wspólny Urząd niemieckich Izb handlowych. Czas trwania tego związku wyznaczono na razie do 30 czerwca 1916. Ilość należących do niego niemieckich izb handlowych wynosi obecnie już 31. Związek ten wyposażono w rozmaite przywileje i uprawnienia.

Firmy austriackie i węgierskie są na razie wyjęte z uczestnictwa w tej organizacji. To też ministerstwo handlu czyni

— Kaziu, widzisz: tam leży jeden z naszych!—odezwał się starszy, już szpakowaty oficer, który dotychczas słuchał w milczeniu.

— O, tu ich było dużo. Bo pierwszy atak załamali się i dopiero nasi poszli i wzięli okopy. Zabrali ich a tego pewnie nie spostrzegli, albo zapomnieli! — wyjaśniał gadatliwie ułan.

— Może kto ze znajomych!...—mruknął Kazimierz i, spiąwszy konia ostrogami, skoczył ku błękitniejszej za kępą sietowi, rozciągniętej na żółtej murawie postaci żołnierza.

Towarzysze podążyli za nim, siedli z koni i przystąpili do zabitego. Padł był na ręce, niosąc przed pierściami najeżony bagnetem karabin; twarz w upadku odwrócił tak, że przyglądał do ziemi prawym policzkiem i uchem. Na miłej, młodej twarzy zastygł dziwny wyraz skupionego wyczekiwania, jakby zasłuchania w głosy płynące z oddali. Patrząc u siebie i oni mimowoli zaczęli łowić uważniej szmery lasu kołysanego wiatrem. Grał smętnie i jednostajnie, jak wielogłosy, stłumiony płacz kobiety.

Nikt z nich nie znał nieboszczyka, zrobili więc tylko znak krzyża, pożegnali go ukłonem żołnierskim i wsiedli na konie.

Wązkim przejściem wyrąbanem w sieci drucianej, minęli zapłoty kolczaste, za którymi żółciła się długa i równa węgga okopów. Dalej droga szła postrzelanym pobitym granatami lasem i niespodzianie wychodziła na małą polankę, gdzie stały wozy i konie zbite w kupę, gdzie gromadka szarych żołnierzy grała się u płonącego wesoła ogniska, a obok rząd czarnych kuchni polowych buchał parą i dymem, jak rząd pracujących lokomotyw.

(d. c. n.)

starania, aby także firmy tutejsze korzystały z działalności związku, o ile chodzi o stosunki handlowe z okupacją niemiecką. Ponadto ustanowiono w Warszawie specjalnego komercyjnego męża zaufania którego zadaniem jest badanie stosunków handlowych w Królestwie w interesie austro-węgierskiego kupiectwa. (Dz. N.)

Liga Kobiet w Sandomierzu.

(Koresp. „Gazety Radomskiej“)

Sandomierz w lutym.

W październiku r. z. zostało sawiązane w sandomierskim Koło Ligi Kobiet P. W. Koło rozwija działalność o tyle ożywną, o ile pozwalają na to miejscowo, trudne warunki pracy w kierunku wytkniętym ogólnie dla Ligi Kobiet w dobie obecnej. Począwszy od 3-ch — Koło, liczy obecnie 20 członkiń i powoli się powiększa, mogąc tem samem rozszerzać i zakres swej pracy.

Zarząd Koła stanowią panie: Lucyna Grot-Chobrzyńska (przewodnicząca), Marja Bielińska, Bronisława Strażyńska, Zofja Derejska.

Rezultaty dotychczasowej działalności Koła są następujące:

Założenie i prowadzenie przez czas stacjonowania w Sandomierzu Komendy etapowej i warsztatów Legionów polskich, herbaciarni dla Legionistów, zaopatrywanie w ciepłą odzież i bieliznę wyruszających do pola żołnierzy, dostarczanie bielizny do magazynów intendantury, wysłano w pole „Gwiazdki“ dla 85 żołnierzy.

Staraniem Koła odbyła się w Sandomierzu uroczystość obchodu rocznicy powstania listopadowego, z powodu dużych trudności dopiero w d. 19-XII r. z.

Ponieważ Duchowieństwo miejscowe odmówiło odprawienia nabożeństwa za dusze poległych powstańców a zarząd miejscowej szkoły nie uchwolił uczniom od zajęć w d. 29-XI—przeło o obchodzie uroczystym i mającym nieco szersze rozmiary narodowej manifestacji i ogólnego uczczenia pamięci Bohaterów 31 roku—nie mogło być mowy.

Ograniczono się do uroczystego wieczoru, podczas którego starano się o wywołanie odpowiedniego nastroju wyborem stosownych utworów muzycznych i odtwarzanych poematów. Z powodu nagłego zaślubienia prelegenta nie mógł się odbyć zapowiadany odezwy.

W urządzeniu obchodu wiele dopomogły zarządowi Ligi miejscowe władze Komendy obwodowej. Salę koncertową szczerze wypełniła publiczność z miasta i okolicy, wśród której znajdowali się także licznie mieszczanie i właścianie Doehód, przeznaczony na cele Ligi, wyniósł 150 koron.

Obecnie Koło stara się o utworzenie w Sandomierzu „gospody dla przejeżdżających Legionistów i zorganizowanie wieczornych bezpłatnych kursów historii polskiej dla młodzieży i dorosłych.

MIGAWKI

Czarne myśli przy czarnej kawie.

Zima ubiega... Myślałem, że ta nieznosna wojna nareszcie się raz skończy. Opowiadano, że „napewno“ najdalej wio-

sną już się rozpoczyna układy pokojowe, a potem—ciepło, ładna pogoda, drogi umajone zielenią i pochody tryumfalne wojsk do domu! Następnie wysięgi—może samochodowe, o nawet kto wie, czy nie przez Radom; albo już conajmniej—zawieszenie broni, chociażby na jakiś krótki czas, (przecież wszyscy żołnierze nie mogą brać urlopów).

Ale wszystko na nie!! Djabli wiedzą! Biją się tak, że się zdaje, jak gdyby uczestnicy mieli w tem niewysławioną przyjemność. A sport tego rodzaju, także pośród „dorastających“, na przedmieściach, znajduje nie tylko nasładownictwo, ale tak wielkie uznanie, że nawet nasza milicja jest w tych wypadkach zupełnie bezsilna.

Osób rodzaju męskiego, nie należących do sfery wojskowych, a także i rzeczy wszelkich, służących użytkowi prywatnemu—coraz mniej; wobec czego, życie człowieka, jak tu nazywają „Cywila“ tak się utrudnia że... niewiadomo, co z sobą robić. Jeszcze nie tak dawno, na czarną kawkę, sporządzoną z palonego korzenia cykorji, zbieraliśmy się wszyscy na przyjemną pogawędkę, politykę, albo i—anegdotkę lub ploteczkę, ale i to się urwało.

Wspólna gawęda w naszym wesołym kole wzięła w leb od jednego razu z chwila jak się potworzyła „orientacja“.

Wszyscy potworzyli małe kółka, i w chmurach dymu tytuńowego po kątach coś radzą; nad czem oni tak myślą?.. Coś tam słychać o Komitetach, Klubach, Przedstawieniach, Zebraniach, Obchodach ale co to porządnego człowieka może obchodzić. Ja z zasady do niego się nie wtrącam. Jestem neutralny. Przypuszczam, że oni sobie kłopotu narobią; będą musieli jeździć, chodzić, kłopotać się o byle co i... zdrowie zmarzną, a mnie to po co? Już dziś ze świecą, dobrych czterech partnerów w całym Radomiu nie znajdziemy, ażeby przy zielonym stoliku potrafili przesiedzieć do rana.

Teraz gorzej porządnemu człowiekowi na tym świecie.—Nie ma co robić!.. W cukierni—pustol!..

W domu—zimno. Węgiła zawsze brak, a szczególnie w czasie wielkich mrozów.

Oj źle!.. I bardzo źle!.. Co tu robić... Ano, trudno—Boża wola, trzeba się narzeczcie zabrać do jakiegokolwiek pracy.

A może się wojna nigdy nie skończy?..
Pietrek!

Z PRASY POLSKIEJ.

Wychodząca w Dąbrowie „Gazeta Polska“ podała ciekawe uwagi znanego pisarza, Zygmunta Kisielewskiego z powodu listu H. Sienkiewicza. Kisielewski dowodzi, że dzieła Sienkiewicza wpłynęły twórczo na powstanie orgánnego czynu Legionów polskich, które on obecnie przemilcza.

W sierpniu r. 1914 — pisze Kisielewski — zaszło zdarzenie, które swą żywiołową ironją wymyka się z pod wszelkich realistycznych określeń.

W Oblęgorku, u Sienkiewicza, pracującego właśnie nad powieścią „Legjony“, zjawilo się trzech legionistów z przyszłego dywizjonu sławnych dzisiaj Beliniaków. Opowiadający mi to strzelec określił trafnie owo zdarzenie, nazywając dziwną anegdotą tytułem: „Jak to do Sienkiewicza zjechał w odwiedzinę inći pan Wołodjowski“...

„Powiedział ktoś, iż twórca nigdy nie wie, do czego przykłada rękę, rozpoczynając rzecz—twórca artysta, czy twórca działacz. Wiemy przecie, iż bardzo wielu legjonistów nosi przybrane nazwiska, zacerpnięte z trylogji, wiemy, że powieści Sienkiewicza są ulubioną lekturą w ziemiankach naszych żołnierzy. Piłsudski także zaczytywał się Sienkiewiczem, aczkolwiek ulubioną jego lekturą był Słowacki. Od Słowackiego jednak dużo, bardzo dużo wzięł Sienkiewicz“...

„Kto przez ówieré wieku namawiał do szabli, ten próżno w czasie wojny będzie wzywał: „imajcie się kądzieli!“

„Konsekwencją logiczną działalności pierskiej Sienkiewicza jest wpływ jego utworów, w których gloryfikował rycerskość, heroizm, żołnierską, czynną miłość ojczyzny. Stąd jego popularność w szeregach legjonowych. Zaś jako autor „W Puszczy i w Puszczu“ był Sienkiewicz bezwiednym pomoonikiem... Piłsudskiego. Piłsudski tworzył organizacje wojskowe, wśród młodzieży, Sienkiewicz w tem arecydziele budził wśród niej zapal dla męstwa i męskości, dla siły charakteru, dla heroicznej walki, „mierzącej siły na zamiary“.

„Próżno tedy Henryk Sienkiewicz przemilcza w swej odezwie Legjony—twórczość jego przygotowywała je, a dzisiaj wapiera, z wolą czy wbrew woli autora.

Beliniacy, którzy odwiedzili Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku na początku wojny, nie z innymi musieli tam wjeżdżać uczuciami, niż kiedy dzieci z dalekich, dalekich krajów zajeżdżają do rodzica, i... co już nawet może o nich zapomniat!..

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: piątek 3 marca; † Kungundy śl.: Sławomira.

Wschód słońca g. 6. m. 47; zachód godz. 5 m. 39.

Wspominki historyczne: 1816 zajęcie Krakowa przez wojska trzech państw zaborczych.

Podatki za rok 1915. Dowiadujemy się, że obywatele miasta Radomia, właściciele nieruchomości, otrzymali wezwania płatnicze o uregulowanie podatków za rok 1915.

Ponieważ zbiorowe podania przez Komendę rozpoznaniu nie ulegają, przeto ciż obywatele zwrócili się do Komitetu Ratunkowego miasta Radomia z przedstawieniem, aby tenże wszczął starania w odpowiednich instancjach o zaniechanie ściągania podatków za powyższy czas.

Zadanie motywowane jest tą okolicznością, że władze rosyjskie na mocy ukazu carskiego postanowiły podatków za czas wojny nie egzekwować; petenci wigo chcą zastosować w tym wypadku zasady konferencji haskiej, podług której obowiązują w tym względzie ustawy rządu rosyjskiego.

Co się tyczy zażaleń, które każdy obywatel, czujący się pokrzywdzonym, winien przedstawić Komendzie obwodowej, to Komenda obwodowa wydała następujące pouczenie:

Przedewszystkiem należy szczegółowo wymienić wszystkie mieszkania znajdujące się w nieruchomości z po-

daniem ilości pokoi i kwoty czynszu rocznego z przedwojennego czasu, przy własnych zaś mieszkaniach wartość mieszkania.

Następnie należy podać, które mieszkania lub części tegoż i przez jaki czas roku 1915 były zajęte bezpłatnie na kwaterunek wojskowy, względnie stały próżno wskutek opuszczenia ich przez lokatorów i jaki skutek tego próżnostania nastąpił ubytek czynszu.

Okoliczności te mają być przez świadków względnie Magistrat stwierdzone na podaniu.

Nadto, jeśli które z mieszkań przynosiło w roku 1915 mniejszy dochód niż w czasach przedwojennych wskutek opustu lokatorowi kwoty czynszu należy tę okoliczność dokładnie zaznaczyć i dotyczący lokator ma własnoręcznie stwierdzić kwotę opustu czynszu i czas od którego opust czynszu nastąpił.

Z bezpłatnej biblioteki T-wa Dobroczynności. Jedyne publiczna biblioteka utrzymywana przez T-wo Dobroczynności cieszy się dużą frekwencją. Zarząd jej jednak skarży się bardzo na niszczenie wypożyczanych książek, a jeszcze więcej na niezwracanie ich. Bardzo częste wypadki tego rodzaju dość dziwnie świadczą o poszanowaniu cudzej i to publicznej własności. Oile nas dobrze informują Zarząd biblioteki nosi się z myślą ogłoszenia imiennej listy zalegających z oddaniem książek, może ten represyjny środek podziała na niedbalstwo użytkujących z biblioteki.

Zebr. T-wa „Dom Towarowy“. Sprawozdanie z działalności omawialiśmy w Nr. 39 „Gazety“. Zebranie ogólne odbyło się według zapowiedzi 27 z. m. przy udziale 108 członków. Na zebraniu tym przyjęto sprawozdanie zarządu i postanowiono; 1) rozdzielić czysty zysk w sumie rb. 2640 k. 94, jak następuje: zarządzącemu 20%, rb. 528 na gratyfikacje dla pracujących rb. 95; na dywidendę 8% — rb. 286 k. 90 (sumę tę zebranie przeznaczyło na biednych do uznania zarządu T-wa) Resztę t. j. rb. 1464 k. 25 postanowiono przelać do kapitału budowy magazynów. 2) zatwierdzono budżet na r. 1916 w sumie rb. 2842. 3) upoważniono zarząd do podniesienia ceny na towarach wytrzymujących kalkulację o 1% na rzecz biednych. 3) Wybrano do zarządu na miejsce ustępujących p. p. B. Pomianowski (ponownie); M. Piotrowski (ponownie) i J. Gałęzowski. 4) na zastępców weszli p. p. W. Kieszkowski, J. Gierycz, oraz W. Kucharski. 5) do Komisji Rewizyjnej weszli p. p. T. Filleborn, A. Burghard i G. Stankowski—na zastępców p. p. W. Roguski, W. Michalski i E. Barwiński.

Zebranie T-wa Ogrodniczego. Odbyło się dn. 27 z. m. przy udziale 24 członków. Sprawozdanie z działalności jest dość nędzne, gdyż z powodu wojny T-wo nie funkcjonowało. Zarząd stanowili p. p. B. Prybe, W. Szmid, St. Karsch, M. Młynarczyk, St. Lamparski i J. Kniehowiecki. Na miejsce ustępujących dwóch ostatnich członków wybrano p. p. R. Kosłowski i H. Sipowicza. Na zastępców weszli p. p. W. Dobrzycki, W. Prybe i J. Ciszewski. Do Komisji Rewizyjnej powołano p. p. W. Prusaka, St. Napiórkowskiego i J. Dobrzeńckiego, — na zastępców p. p. Z. Woszczyńskiego i W. Roguskiego. Zebranie wyraziło życzenie utrzymywanie instruktorów, któreby jeżdżąc po prowincji

udzielali informacji, jak podnieść zrujnowane przez wojnę sady.

Obwieszczenie. Od dnia 1 Marea r. b. w każdym sklepie, kantorze i składzie winna być umieszczona na widocznym miejscu obowiązująca taksa na towary. Towary, znajdujące się w sklepie, winny być na taksie podkreślone. Takse nabywać można w Magistracie. Nie wywieszenie w sklepie, kantorze lub składzie taksy obowiązującej narazi właściciela na odpowiedzialność karą i grzywny. Radom, d. 29 Lutego 1916 roku. Prezydent miasta Radomia *Tadeusz Przyłęcki*.

Wykaz chorób zakaźnych według Wydziału zdrowia publicznego za dzień 2 b. m. *Tyfus plamisty:* Warszawska 12, Wałowa 3. Razem 2 przyp. *Tyfus brzuszny:* Żytoia 5 (2 przyp.), Górna 22, Skaryszewska 19. Razem 4 przyp. *Sekarytyna:* Lubelska 59—1 przyp. *Ospa:* Wysocka 42.

Zmarli w par. Radom. za dzień 1 b. m. *Satanisław Beduński* 1 r. 10 m; *Jac Mazur* 1. 50; *Marjan Cielński* 1. 4; *Karol Matyśkiewicz* 1. 25; *Franciszka Tworek* 1 r. 8 m.

Ofiary. Zamiast kwiatów w dniu Imienia p. H. W. rb. 3—dla najbiedniejszych miasta Radomia składa W. P.

P.O. Z. dla G. rb. 3.

Z ziemi Radomskiej.

Napad bandycki. W sobotę 26 lutego około 10 wieczorem do mieszkania, mieszkańca kol. Jaszowice gm Zakrzew—Ludwika Wieśniaka wtargnęło 4 ludzi z zawiązanymi w chusteczki twarzami—3 s rewolwerami i 1 s. dubeltówką czy też karabinem—kiedy Wieśniak z rodziną bronili wstępu do mieszkania, napastnicy strzelając do drzwi i okien, powybijali je i od po ranionych mieszkańców żądali wydania pieniędzy. Kiedy, Wieśniak dawał mało, zaczęli go bić i pod groźbą zabrali 1030 rubli gotówki. Po dokonanej napadzie bandyci zbiegli do pobliskiego lasu.

Ranionych Ludwika Wieśniaka, jego żonę Józefę i 2 l. synka Jana odwieziono do szpitala w Radomiu.

Sledztwo prowadzi c i k. żandarmerja z Zakrzewa. *Czytelnik.*

Z KRAJU.

Otwarcie urzędu cechowniczego w Lublinie. Celem wykonywania nadzoru nad miarami i wagami na obszarze okupowanym i załatwiania spraw cechowniczych, został przy Generalnej Gubernji wojskowej kreowany Urząd cechowniczy z siedzibą w Lublinie. (Wiad. Gosp.)

Dary w rocznicę kreowania Komendy Obwodowej w Piotrkowie. W zeszłym miesiącu minął rok od chwili, gdy wśród warunków anormalnych, wytworzonych wojną, powstała w Piotrkowie Komenda Obwodowa, jako reprezentacja i organ władz okupacyjnych w obwodzie piotrkowskim. Dla upamiętnienia tej rocznicy Komenda Obwodowa postanowiła udzielić hojnych wsparć tamtejszym instytucjom dobroczynnym. I tak Komitet Obwodowy w Piotrkowskiem otrzymał subwencję w kwocie 30.000 kor. Miejski komitet ratunkowy 15.000 kor., ochronki w mieście Piotrkowie 10.000 kor., na zakupno ub-

rań dla dzieci szkolnych do rozdania między instytucje szkolne w porozumieniu z inspektorem szkolnym p. Korolem 10.000 kor., W dalszym ciągu udzielono subwencji po 500 koron: ochronce dla dzieci prawosławnych, patronatowi dzieci więźniów oraz ochronie kobiet. Komisarz rządowy starosta p. Dunikowski otrzymał do dyspozycji swej do rozdania między ubogich 2.500 koron Wreszcie Komitet Obwodowy otrzymał na cele ochronki w obwodzie sumę 10.000 kor. a Koło Ziemianek na cele utrzymywanych przez siebie ochronek 5.000 kor.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Jan Kozłowski w Białobrzegach. Korepondencję Pańską zużytkujemy z różnych względów nieco ją zmieniając.

OGŁOSZENIA.

Do Składnicy wydawnictw Dep. Wojsk. N. K. N.

W Radomiu, Plac Zielony N^o 1.

NADSZEDŁ JUŻ

świeży transport wydawnictw Legionowych a to:

J. Kaden—Piłsudczycy	2,50 k.
Dr. B. Merwin—Legjony w boju t. I II	4,00 „
Zwierciadło polskie	2,00 „
Wł. Jaworski—Mowy 914—915	1,00 „
M. Lempicki—List Polaka do W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza	1,00 „
K. Wojnar—Wojna światowa a sprawa polska	0,70 „
M. Opałek—Dzieciom polskim w wielkim roku wojny 915	1,00 „
M. Opałek—Pamiętkowe odznaki i medale polskie z r. 914—915	1,00 „
Powstanie styczniowe 1863—64	0,10 „
E. Słoński—Idzie żołnierz borem lasem (zbiór poezji)	1,80 „
Do ciebie Polsko (zbiór wierszy)	1,50 „
St. Stwora—Strofy czasu	1,50 „
IV. Lista strat Legionów Polskich	0,40 „
Album Legionów Polskich, zeszyt I.	1,20 „
Muza Leg. Pol. śpiewy i śpiewki z melodjami	0,70 „
Odkrytki Serja X N. K. N. Lublin (10 kart)	0,80 „
Odkrytki Serja XII N. K. N. Ułani II Brygada Leg.	0,20 „
Odkrytki Serja XV N. K. N. Od Nidy do Buga	1,00 „
Nabywać można wszelkie pisma sprawie polskiej poświęcone.	47—2

Poszukuję we wszystkich miejscowościach Królestwa Polskiego zdolnych zaufanych reporterów do udzielania poufnych informacji. Zajęcie uboczne. Zgłoszenie z podaniem dotychczasowego zajęcia przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, w Krakowie, ul. Gołębia 1. 2 46—2

ZGINĘŁA karta tożsamości wydana przez Magistrat m. Radomia za N^o 2656 na imię Kalmy - Lejb Sztotlanda. 53—1

100 pud. CHMIELU DO SPRZEDANIA

St. Grajnert

Skaryszewska 16. 54—2

Do sprzedania

2 wozy ze skrzyniami

Skaryszewska N^o 11. 51—1